



Nr 123.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 marka, miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, sobota 31 maja 1890.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 marka.
INSEKATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĄKOPISMA się nie zwracają.

Rok 8.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: ul. Wodna nr. 22. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna nr. 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Przedpłata na czerwiec.

„Wielkopolanin” kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

34 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina” w Ekspedycji przy Wodnej ulicy nr. 15 i w agencjach za **35 fen.** na ten jeden miesiąc.

„Wielkopolanin” jest zapisany w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch, zweite Abtheilung) pod nr. 93.

Na zażalenie

X. proboszcza Bączkowskiego w Kościanie przeciwko zakazowi odbywania procesy w dni krzyżowe i na Boże Ciało, otrzymał burmistrz kościański od prezesa rejencji poznańskiej rozporządzenie, że procesy tych nie ma zabraniać, albowiem przez to samo, że procesy przez 13 lat za p. Brenka się nie odbywały, nie utraciły one charakteru starodawnego zwyczaju, a więc mają zupełne uprawnienie.

„Najważniejszy skarb ten posiada, Kto mądrze głową i ręką włada.”

(Dokończenie.)

Chcę Wam zatem opowiedzieć, jak wygląda księga hipoteczna. Księga hipoteczna jest to księga wieczysta, która wykazuje, z czego się składa własność i co obejmuje — dalej wykazuje dobrobyt gospodarza i jego gospodarstwo w jakim znajduje się stanie. Księga hipoteczna składa się z czterech części.

Najprzód z karty tytułowej, która zawiera numer bieżący, dalej nazwę wsi — oraz z jakich przedmiotów się własność składa — jakie budynki, ilość mórg; tu zarazem prowadzi się przybytek i ubytek, kupionego lub odprzedanego gruntu, lub zniesionego budynku.

Dalej z trzech działów:

dział pierwszy zawiera oznaczenie właściciela, czas nabycia, jakim sposobem nabyli i oznaczenie ceny;

dział drugi obejmuje wszelkie ciężary i obowiązki, jako rentę, wymiary, dalej obowiązki względem drugiej lub trzeciej osoby;

dział trzeci wykazuje wszelkie długi, które właściciel winien innym; ten dział wykazuje rzeczywiście stan całego gospodarstwa.

Tak wygląda mniej więcej księga hipoteczna. Jeżeli właściciel ma II i III dział czysty, to wtenczas powiedzieć można o nim, iż ma się dobrze, a wszędzie kredyt otwarty. Toć też gospodarz czyli właściciel zawsze starać oto powinien, żeby swą hipotekę nie mieć niepotrzebnymi długami zanieczyszczoną — starać się o to, aby ją doprowadzić do porządku.

Iluż to gospodarzy, przyjmując gospodarstwo po rodzicach, po przepisaniu tytułu własności i przewłaszczeniu majątku, o stan hipoteki potem wcale się nie troszczy, a nieraz nie wie, w jakim stanie jego majątek się znajduje; nie wie nawet, że tam czasami pradiady zapisani z różnemi ciężarami, którzy dawno pomarli, a o wymazanie nikt się nie starał. Dalej zapisane czasami różne schedy różnorodnego rodzeństwa dawniejszych właścicieli, którzy pomarli, a dzieci rozmnożyły się do trzeciego pokolenia a i tu o wymazaniu nikt nie pomyślał. Ileż to taka hipoteka kosztuje trudu i zabiegów, aby ją uregulować — a czy młody właściciel raz po raz zajrzy do tej swej skrzyni hipotecznej? czy wszystko w porządku? Z pewnością nie! A kiedy to młody gospodarz zajrzy do swych akt hipotecznych? Wtenczas gdy przychodzi mu spłacić którego z rodzeństwa dochodzącego do lat. Wtenczas trzeba zaciągnąć pożyczkę, którą aby osiągnąć, trzeba w hipotece dać pierwsze miejsce. Wtenczas przychodzi brać się do uprzątnienia przeszkód zastarzałych długów — a to wszystko grubo kosztuje — wierzyciele pomarli, a dokumentami okna pozalepiano albo spalono! Coż tu jest przyczyną grubych kosztów, jeżeli nie niedbalstwo i opieszałość!

Najpierwszem staraniem kupującego lub przejmującego majątek na własność być powinno, zbadać stan swej hipoteki i wziąć się zaraz do uregulowania i usunięcia wszelkich trudności, a przede wszystkim wymazania wszelkich starych pozycji.

Szanowni bracia rolnicy! Powiem szczerze, że dziadowie i ojcowie nasi byli pod tym względem niedbali i opieszały, w czym i wy po trosze ich naśladowacie. Oto, co jest podstawą całego majątku, nie troszcząc się, pospłacano sukcesorów i wierzycieli, a o wymazanie z hipoteki nikt się nie troszczył — a o dokumentach do tych pozycji nikt nie pomyślał.

Pamiętajcie raz na zawsze o tem, że hipoteka tworzy najgłówniejszą podstawę waszego majątku, który bez księgi hipotecznej wkrótceby wam zniknął jak śnieg na wiosnę — a o kredycie niktby nie pomyślał, bo niktby wam nic nie pożyczyl. Na czemże się więc wasz majątek opiera jeżeli nie na księdze hipotecznej, która stan tegoż wykazuje! Toć te każdy znać powinien jak swoje dziesięć palcy.

Nie jeden jest może i w tej sali, który sobie powie: oj! święta prawda! ja sam grubo zapłaciłem. — Jeżeli bracie rolniku zapłacił, to pamiętaj raz na zawsze o hipotece. Ucz dzieci hipotekę utrzymywać w porządku. Porządek to pół życia — mówi przysłowie. — Pamiętaj o tem najgłówniej trzeba, płacić sukcesorów lub wierzycieli, aby natychmiast taką pozycyą

wymazać — a o dokumentach na takie pozycje głównie pamiętać trzeba, bo zgubienie dokumentu grubo pociąga za sobą kosztą.

Drugą ważną rzeczą jest przeprowadzanie legitymacji spadkowej po zmarłych, bo i to ważną gra rolę; zaniedbanie legitymacji i uregulowanie spadku po rodzicach pociąga znów za sobą grubo kosztą, a gdy dzieciaki się rozejdą, wielkie kłopoty.

Jak uprzedzeni i niedbali jesteście w sprawach hipoteki — tak w innych jeszcze: Wspomnę książki, pisma codzienne i kółka rolnicze. A przecież tylko Kółka rolnicze i dobre pisma oświecać i wykorzeniać mogą dawne nałogi.

Na tem kończę, gdyż czas nie pozwala tu obszerniej o tem pomówić.

Donoszą do pism polskich:

Zebranie w Biskupcu na Warmii

było pierwszym polskim zebraniem, jakie się w tem mieście odbyło, a było liczne. Po południu o godzinie 4 zagał je staropolskiem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” p. Szczepański z Lamkowa, którego też jednogłośnie wybrano przewodniczącym. Zastępcą przewodniczącego wybrano p. Samulowskiego z Gietrzwałdu, sekretarzem p. Liszewskiego, a ławnikami pp. Gettę z Bartoła i Thiela z Rydbacha.

Pierwszy zabrał głos p. Samulowski z Gietrzwałdu i mówił o nieszczęściu naszym i o języku polskim, który niby skazany na wymarcie. Ale nieszczęście to powinno nas rozumu nauczyć i powinniśmy sami starać się o to, aby język nasz polski ocalić. Przyjacielem i pomocnikiem w tem będzie nam polska książka. Pan Szczepański w Lamkowie jest delegatem Tow. czytelników ludowych na Warmię, do niego więc można się po biblioteczki zgłaszać. Książki wypożyczają się bezpłatnie, kto jednak złoży 50 fen. rocznie, staje się członkiem Towarzystwa i nabywa wszelkich praw członka Tow. czytelników ludowych w Poznaniu. Trzeba także czytać i popierać gazety polskie, które bronią praw naszych. Na Warmii wychodzi tylko jedna gazeta polska, czytując ją jest obowiązkiem każdego polskiego Warmiaka.

Następnie odczytał p. Liszewski wiersz własnego utworu.

Pan Pieniężny zachęcał do kształcenia się w języku polskim, do poznawania dziejów ojczyści i do zapoznawania z nimi dzieci naszych. Mowa nasza liczy się do najstarszych w Europie, bo już przed 900 laty ułożył św. Wojciech pieśń „Boga Rodzica”, podczas gdy inne narody już nie znają mowy, jaką ich ojcowie mówili.

Na nikogo oglądać się nie możemy, tylko sami dokładać, a wtenczas i Pan Bóg dopomoże dobrej naszej sprawie. Następnie przeczytał mowa wiersz: „Pol-kiemu dziecku“, którego kilkanaście odbitek rozdano pomiędzy obecnych.

Pan Samulowski słyszał utyskiwania na rynku, że nie mamy księży polskich, dla tego porusza sprawę założenia Towarzystwa naukowej pomocy.

Zebrani zgodzili się na to i uchwalili zwołać w tym celu osobne zebranie.

Pan Pieniężny przeczytał wiersz o balbierzu, p. Sikorski o skowroneczku. Pan Szczepański mówił o bibliotekach i o składkach na czytelnie. Następnie zapytuje p. Szczepański, czy który z zebranych chce zabrać głos.

Na to powstał mistrz krawiecki p. Bykowski z Węgoja i uskarżał się, że już w lipcu r. z. zabrał mu amtsvorsteher p. Weinert całą bibliotekę, a nadto nawet jego własne książki i książkę do nabożeństwa. Gdy żona p. Bykowskiego wzbierała się książki te wydać, rzekł p. amtsvorsteher: czy nie wiecie, kto ja jestem? — i książkę do nabożeństwa zabrał. Przyszedł p. amtsvorsteher książki w trzech dniach zwrócić, ale do tego czasu tego nie uczynił, a gdy w krótkim czasie po zabraniu książek dopominał się Bykowski o zwrot tychże, odpowiedział amtsvorsteher, że nie wie, gdzie teraz książki są, czy na landraturze, czy gdzieś indziej. Na to p. Pieniężny radził, aby się natychmiast udać do wyższych władz z zażaleniem i prośbą o wydanie książek. Jest prawda, że niektórzy za gorliwi są w zabieraniu książek, bo w Gietkowie zabrał żandarm swego czasu pewnemu gospodarzowi książeczkę polską o używaniu „Pain Expeleru“ (lekarstwa).

Następnie przystąpiono do wyboru bibliotekarzy i kolektorów. I tak wybrani zostali na wioski: Biesowo, Małe Biesowo, Zerbuń, Wylims, Klejsak, Rotifles bibliotekarzem gospodarz Piotr Langkau, kolektorem gospodarz Antoni Sokołowski w Biesowie. W Węgoju (na Stryjewo, Łabuchę, Bykową, Górę i Wolę) bibliotekarzem mistrz krawiecki Walenty Bykowski, kolektorem chałupnik Andrzej Toszka. Najdymowo: gospodarz Maciej Sznarbach bibliotekarzem, kolektorem Franciszek Pompecki. Rydlach i Ruchlowski: bibliotekarzem mistrz krawiecki August Klemfass, kolektorem wymiennik Józef Stolla. Biskupiec: bibliotekarzem polier mularski Karol Pliszka, kolektorem Jul. Oliński powroźnik. Rasząg: bibliotekarzem gospodarz Jakób Mazuch, kolektorem Antoni Mazuch. Paudlung: bibl. Aug. Tontara, kolektorem gospodarz Piotr Gotta.

Stanisławo: bibl. Walenty Grabosz, kolektorem Andrzej Langkau. Leżno: bibl. chałupnik Michał Kwitt, kolekt. chałupnik Józef Kołudziński.

Na czytelnie zebrano 7,55 młk. Pan Samulowski dziękował za liczne zebranie się, pan Pieniężny wznosił staropolskie „Kochajmy się, nie dajmy się!“ — poczem p. Szczepański posiedzenie zamknął.

Warmiacy, jak widzimy, zabierają się dzielnie do rzeczy.

Dodajemy dla wiadomości czytelników, którym bliżej nie jest znana Warmia, że miasto Biskupiec (Bischofsburg), położone jest na jej pograniczu wschodnio-południowym, przylega do rejencyjnego obwodu gabińskiego po za znanym Gietrzwałdem o 6, za Olsztynem o 4 mile, a od Królewca w stronie południowej o 12 mil drogi; a należy do pow. Reszelskiego. Wiadomo, że w pow. olsztyńskim i reszelskim głosowali Warmiacy przy ostatnich do parlamentu wyborach na p. Szczepańskiego z Lamkowa. Wieś Lamkowo i inne wymienione w korespondencji, rozsypane są w okolicy Biskupca w promieniu od Olsztyna do Reszla.

Wiadomości polityczne.

Berlin. Najbliższe posiedzenie plenarne Izby panów odbędzie się dnia 10 czerwca.

Minister skarbu Schoitz po otrzymaniu dymisji prawdopodobnie będzie mianowany naczelnikiem wyższej izby obrachunkowej; urząd ten zajmuje obecnie tajny radca Stüntzner, który z powodu podeszłego wieku zamierza ustąpić.

Bezrobocie czeladników szewskich w Magdeburgu ukończyło się; czeladnicy przystali na taryfę przedłożoną im przez pracodawców, podwyższającą płacę o 15—20 procent.

„Schles. Ztg.“ donosi, że dotychczasowego prezesa policji w Poznaniu dr. Bienkę mianowano prezesem policji w Wrocławiu.

Hr. Herbert Bismarck przybył wczoraj do Londynu; w Paryżu, gdzie przez kilka dni bawił, rozmawiał z dziennikarzami i podał kilka szczegółów o ustąpieniu księcia Bismarcka, o ogólnym położeniu politycznym Europy itd. Gazety paryżskie naturalnie te rozmowy umieściły.

Książę Bismarck wyda za granicą broszurę o powodach swego ustąpienia, — tak przynajmniej donoszą do gazet londyńskich z Paryża. Broszura ta zawierać będzie zupełnie nieznanne szczegóły o podaniu się byłego kanclerza do dymisji i ma być rozdana pomiędzy „zagranicznych przyjaciół“ księcia Bismarcka.

W Wadowicach w **Galleji** przed sądem karnym rozpoczął się proces przeciw robotnikom w Białej, za wywołanie rozruchów w kwietniu r. b. Proces potrwa pięć dni; na ławie oskarżonych zasiada 34 osób.

Prawosławny synod w **Petersburgu** przyznał nagrodę w kwocie 2000 rubli niejakiemu Suszkowowi za broszurę wymierzoną przeciw Kościołowi katolickiemu i uchwalił ją wydrukować kosztem państwa, aby rozdać bezpłatnie ludowi na Litwie i Rusi. Rosya nieprzebiega w środkach i tak podle i podstępnie walczy z Kościołem katolickim na większą swą chwałę.

Dzisiaj przybywa włoski następca tronu do Petersburga.

W prowincjach nadbałtyckich rozpoczyna się niebawem wybory do rad miejskich; rząd rosyjski — jak donoszą do gazet niemieckich — rozwija z tego powodu energiczną już teraz czynność. Odmówiono prawa wyborczego pewnej liczbie literatów, nauczycieli, prawników, kaznodziejów itd. z powodu, że podniecili opozycję przeciw rządowi. Równie zabroniono Niemcom urządzać zgromadzenia przedwyborcze. Mimo to, gdyby Niemcy przy tych wyborach zwyciężyć mieli, w takim razie rząd zamierza znieść zupełnie samorząd miasta Rygi.

Szef sztabu jeneralnego 6 korpusu w Warszawie jenerał Kaulbars wydał obszerne dzieło o armii niemieckiej. Ma to być znakomita praca i daje pogląd na stan obecny i dawniejszy wojsk niemieckich. Jenerał Kaulbars w r. 1875 bawił w Niemczech i poczynił w tym względzie obszerne studia.

Podług wiadomości z Petersburga otrzymanej przez „Kö'n. Ztg.“ rosyjski minister spraw zagranicznych Giers poda się do dymisji; następcą jego ma zostać książę Lobanow-Rostowski.

Z **Paryża** otrzymuje dzisiaj „Post“ uwiadomienie, że uwolnienie księcia orleańskiego jest rzeczą już postanowioną i nastąpi za kilka dni.

Wczoraj rano przyaresztowała policja w Paryżu 15 rosyjskich poddanych; znaleziono przy odbytej u nich rewizji rozmaite pisma i materiały wybuchające. Pomiedzy uwięzionymi jest Mendelschn, który zdaje się być przywódcą tego nihilistycznego związku.

Prezydent republiki francuskiej powrócił już do Paryża.

W Liverpoolu w **Anglii** wybuchło bezrobocie pomiędzy robotnikami portowymi w składach drzewa. Świątujący żądają znacznego podwyższenia płacy; — handel drzewem ustatł skutkiem tego zupełnie.

Narzeczona z brodą.

Obrazek z czasów wojen napoleońskich w Hiszpanii.

(Ciąg dalszy.)

Przecież Don Rodrigos z wojennego i bardzo znakomitego pochodził rodu, trzeba było słuchać, gdy wszedłszy do sali rycerskiej w swym zamku, wybiegł pamięcią w dawne czasy; wskazując na ciężkie zbroje, hełmy, puklerze i szable, rozповідаł przeważnie swych przodków zasługi; każdy był chwyt, każdy dzielny, jeden bił się w Ameryce, drugi w Indyach, ten w Holandii, ów w Ziemi św., ten zdobył dziesięć, drugi dwadzieścia sztandarów, i to była prawda Mospanie, bo Hiszpanie kiedyś wcale rycerskim byli narodem. Piszą w kronikach, że to oni Amerykę odkryli, i jakiegoś francuskiego króla do niewoli zabrali. I teraz nie brak im jeszcze na meztwie, al-ż w górach tylko, tam oni lwy; lecz na czystym polu, oko w oko, pierś w pierś, inna rzecz; czmychają niby horda żydów, do których też wielkie podobieństwo mają z czarnych oczu, śniadych lic, i dużych pałkowatych nosów.

Otóż, że mój Don Rodrigos z znakomitego tego i hrabiowskiego pochodził rodu, że sam był hrabią dziedzicem silku folwarków, zamku i kilkunastu wólk skał nagich pustych granitowych, że wreszcie był grandem, a to w Hiszpanii prawie to samo co u nas senator, ani chciał słuchać, żeby córka była moją, żoną francuskiego porucznika, rodaka z nad Wisły, człeka nieznanego rodu i pustych kieszeni. Bo widzisz mój bracie, chociaż żołd był nie zły, choć kompania, którą dowodziłem, parę tysięcy franków przynosiła do roku, zawsze było przy mnie chłodno i biedno,

już to widać takie przeznaczenie naszej familii, gospodarować nikt z nas ni umie ni chce, oszczędzać grosza tem muiej; bić się, to idzie jak z płatka! Nieszczęściem rąbacznka nie zawsze pieniądze niesie, mój zaś rozchodził się Bóg wie gdzie i jak po świecie; po odebraniu żołdu huczno, butno, to balik, to gra i szampan, kilka dni dzień i noc, potem dmuchaj w palce, ratuj się jak możesz, pożyczaj to od tego to od tamtego, i źle i chudo.

Mój don Rodrigos wiedział to wszystko, i gdym mu, jak na żołnierza przystało, oświadczył wprost i szczerze me chęci, to odparł także wręcz i szczerze, że donny Salvator nie da wcale za żonę, że ona zbyt młoda, zbyt niedoświadczona, wielkiego majątku nie ma, że zna mój charakter, sposób życia, że obawia się o przyszłość, że niezawodnie po roku lub dwa straciwszy posag obrzydziłbym sobie żonę, uczynił ją nieszczęśliwą, a przynajmniej pograżył w niedostatku i nędzy.

To mnie nieco rozgniewało, was się najeżył, rumieniec wystąpił na lica, ręka świerzbiała co się nazywa, aby ująć za szablę i krzyżową sztuką napiętnować nią czerep mego prawdomownego Jegomościa. Lecz szczęściem dla niego i dla mnie myśl przyszła do głowy: gdybyś to uczynił, to koniec z panną Salvatorą; zabójcy ojca czyżby mogła oddać swą rękę, a że ją kiedyś przedzej czy później otrzymam, silną miałem nadzieję. Przecież, pomyślałem sobie, przyjdzie kiedyś rozum i do mojej głowy, poprawię się, w karty grać nie będę, porzucę hulackich przyjaciół, wyrzeknę się szampana i wszystko będzie dobrze i pięknie; Hiszpan udobrucha się, da mi córkę za żonę, a choćby posagu poskałił, to kapitański żołd wystarczy dla dwóch osób, zwłaszcza, że przy Bożej łasce, może się i wyższy stopień otrzymać. Ta słodka kołysana nadzieja, spokojnie poglądałem w przyszłość i już zawczasu układałem jej plany, jak to w rodzinnej zagrodzie żyć

będę szczęśliwy — bo już wojaczka sprzykrzyła mi się nieco — jak długi ciężce wioskę oplące; tuzinem hożych dziełek otoczony mile starość przepędzę, gdy wszystkie te marzenia z nieaacka zakłócone były. Ni ztąd ni zowąd pułkownik przysłał rozkaz bezzwłocznego opuszczenia Alkazares i udania się do Pueblo de Calsada, małej wioski niedaleko Ossuna, powiatowego miasta leżącej.

Oj, było to płaczu wtedy Mospanie nie żartem! Moja kochana Salvatorę dać sobie rady nie mogła. Już to kiedy hiszpanka pokocha, to pokocha nie żartem, całą duszą, całym sercem. Moja tysiączne tworzyła plany, to chciała ze mną uciekać, to zabić się, otruci, Bóg wie nie co. Na ucieczkę zgadzałem się chętnie, na sztylet lub truciznę wcale nie, jak łatwo domyślisz się; lecz uciec, albo to rzecz łatwa? Ojciec, matka i ochmistrzyni stara, brzydka czarownica, strzegli hrabianki niby oka w głowie, samej niepopuścili ni na krok, i teraz do rozmowy, to tylko przypadkiem wolną znaleźliśmy chwilę. Oteż jej rzekłem:

— Nie płacz moja droga, miej dobrą nadzieję, przeklęte Pueblo tylko dwie mile odległe, będę miał zatem sposobność widywania się i częstego nawet; może się też nadarzy wykradzenia sposobność, może nawet udobrucha się ojciec; co do mnie, mam nadzieję w Panu Bogu, będziesz moją żoną.

Do Calsada nie dla igraszki wezwał mnie pułkownik. W przyległych górach Sierra Algodanales, pokazali się Gerillasy i to w znacznej sile, napadali pojedyncze nasze oddziały, robowali przychylnie nam wioski, zachodzili aż do Utrera i Ossuna, gdzie stał główny sztab marszałka Soula.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Londynu otrzymuje berliński „Tageblatt“ doniesienie, że cesarz niemiecki zamierza zaprosić wybitnych przywódców angielskich stowarzyszeń robotniczych do Berlina, ażeby porozumieć się z nimi co do najlepszej organizacji związków robotniczych i sądów rozjemczych. Cesarz nosi się z myślą utworzenia międzynarodowej rady robotników, któraby mu była doradczynią w ważnych sprawach robotniczych i stanowiła kontrolę nad klasami pracującymi.

W miasteczku Cashel w Irlandyi urządzili członkowie ligi narodowej zebranie bez zezwolenia władz rządowych. Policya wraz z oddziałem kawalerji rozgromiła zebranych, przy czem wielu z nich odcisnęło rany.

Książę Ferdynand bułgarski wyjedzie niezadługo w podróż za granicę.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* W Obernikach urządza Towarzystwo przemysłowe w niedzielę dnia 1 czerwca w lasku miejskim zabawę. Wymarsz o godzinie 1½. Życzliwych Towarzystwu zaprasza uprzejmie Zarząd.

* W Bydgoszczy „Tow. Przemysłowe“ urządza w niedzielę, dnia 1 czerwca r. b. zabawę letnią przy 6-tej służbie u p. Brandenburgera, wymarsz o godz. 3 ciej od pana H nca. Goście mile widziani.

Zarząd.

* W Pleszewie walne zebranie „Tow. Pomocy Naukowej“ na powiat pleszewski odbędzie się 2 go czerwca r. b. o godzinie 5-tej z południa w hotelu Wiktorji.

Zarząd.

* W Raszkowie, w niedzielę, dnia 19 czerwca r. b. odbędzie „Tow. Przemysłowe“ majówkę połączoną z grą fantową w lasach Pogrzebowskiich Rewir. Pogrzebów (przez Jaskółki), na którą szanowną publiczność tak masta jak i okolicy uprzejmie zaprasza Zarząd.

Wiadomości z bliska i z daleka.

POZNAN, dnia 30 maja.

* Na czytelnie ludowe zebrali: p. Pielatowski 4 funty, p. Trąpczyński i inni 1 funt czubków od cygar.

* Pobór do wojska, czyli rewizye kantonistów w okręgu 20 brygady piechoty odbędą się w Pleszewie dnia 19 i 19 czerwca, w Jarocinie 20 i 21 czerwca, w Środzie 25 i 26 czerwca, we Wrześni 27 i 28 czerwca. Do rewizji tych stanąć mają kantonisci nie tylko z miast ale i z odległych powiatów.

* Wydzierżawienie polowania przysługuje wyłącznie gminie — na mocy paragrafów 9 i 10 u tawy o polowaniu z dnia 7 marca 1850 r. — Ponieważ dochód z polowania jest dochodem prywatnym każdego właściciela ziemi w gminie, a nie dochodem komunalnym, zatem władza gminna o tyle tylko wpływać może na wydzierżawiając ch polowanie i na zadzierżawiającego, aby we warunkach dzierżawnych nie było nic niejasnego, co by mogło dać powód do późniejszych zatargów. Nie wolno zaś teje władzy gminskiej wydawać osobnych rozporządzeń o sposobie wydzierżawienia i o oborze dzierżawców. — Tak objął niedawno minister w pewnym szczególnym przypadku.

* W Jerzycach pod Poznaniem w czerwcu będą otwarte targi 2 razy tygodniowo we wtorki i czwartki na nowo założonym placu targowym.

* Odezwa. W niedzielę dnia 1 czerwca o godzinie 10-tej przed południem w kościele św. Marcina przy kościele św. Krzyża odprawi się msza św. na intencję nowo założonego Towarzystwa polsko-katolickiego we Wrocławiu. Po południu o godzinie 5-tej w lokalu św. Wincentego Seminar-Gasse nr. 15 posiedzenie celem obru Zarządu i przyjęcie statutow. — Szanown. rodaków jak najuprzejmiej zaprasza Komitet

Antoni Górnatowski, Feliks Górnatowski, Wojciech Chudziński, Franciszek Olszyński, Jan Dabiński.

* W Środzie i okolicy zamieszkałym rolnikom i innym interesentom zwracamy uwagę na ogłoszenie p. Wł. Śmiśniewicza w dzisiejszym numerze podane. Jestto maszynista w zawodzie swym bardzo biegły i od 8 lat pracując na miejscu zjednał sobie dobrymi wyrobami oraz rzetelną naprawą zepsutych machin zupełne zaufanie interesentów tak dalece, że dziś do dalekich po za granicami W. Ks. Poznańskiego fabryk napsutych machin posłać nie mają potrzeby.

* W Jaszczycach w powiecie tucholskim i w okolicy padał grad niezwykłej wielkości i dużo rolnikom wyrządził szkody. Pewnemu właścicielowi wbił kilka set mórg żyta zupełnie w ziemię — drugim poniszczył wszystkie zboża, także i drzewa pootłukiwał z liści i z owocu. W niektórych miejscach spadł grad na

stopę grubości. Wielu rolników niestety nie było zabezpieczonych.

* W Sepólnie i okolicy, żyto które poległo było od deszczów, nie powstało, mimo pogodę trwającą dość długo. Teraz znów deszcze spadły i żyto jeszcze więcej do ziemi przytoczyły, tak że ziarna nie wyda i należy je ściąć czempredzej, aby z emię jeszcze raz można obsiać zbożem jarem.

* W Inowrocławiu wyższego kontrolera granicznego Schreffa, którego uwięzono za zastrzelenie strażnika Kriewalda, wypuszczono teraz z więzienia, ale był zniwoleny dać kaucyę. Sprawa toczyć się będzie przed sądem.

* W powiecie suskim pewien gospodarz zabezpieczał się przez 22 lat od gradu. Sprzykrzyło mu się i w roku bieżącym po raz pierwszy przestał płacić. Tymczasem spadł grad i wyrządził mu szkody na 6000 mk.

* Zanlemyśl. Przy tegorocznem strzelaniu stowarzyszenia kurkowego pozostali: królem kurkowym p. burmistrz, wicekrólem kołodziej p. Dopierała, rycerzem kupiec p. Teofil Stypczyński.

* Z pod Janówca, dnia 26 maja 1890. Nie często powtarzający się obchód mieliśmy w Janówcu dnia wczorajszego. Było to poświęcenie krzyża na cmentarzu parafjalnym obok kościołka św. Barbary. Od kilku bowiem lat nie widziano tam tego godła naszej wiary św., tej ozdoby miejsca wiecznego spoczynku. Dopiero dzięki ofiarności państwa Baranowskich (maszynisty) krzyż w tym roku stanął na cmentarzu. Powodowani zatem uczuciem bezstronnego uznania i szcunku pozwalamy sobie niniejszem wyrazić państwu Baranowskim szczerę podziękowanie. Szkoda tylko wielka, że uroczystość poświęcenia odbyła się w porę bardzo niestósowną, bo o godzinie ½ po południu — zwłaszcza, że wielkie nabożeństwo kończy się o g dz. 1. Należało mieć wzgląd na matki liczne obowiązki mające o tej porze. Poświęcenie samo odbyło się bez uroczystości, bez przemowy, w takim razie koniecznej, i tak prędko, że wiele osób starszych wiekiem zdążyć nie mogło, by zastać na samą tę uroczystość, dla nich tak drogą.

* Przestroga z dekanatu jutrosińskiego. Dwóch oszustów pojawiło się u nas i obchodzą wiejskie parafie, sprzedając obrazy na korzyść budowy kościoła w Prenzlau pod Berlinem. Jeden z księży dekanatu jutrosińskiego udał się wpr st do tamtejszego proboszcza X. Pedlocha i otrzymał odpowiedź, że wysłał wprawdzie dwóch ludzi, ale dowiedziawszy się, że oszukują, cofnął pozwolenie i uprasza, aby oszustów oddano w ręce policyi, ktokolwiek ich zdybie. W jednej wsi wybrali 10 mk., a że ciągle się włóczę, mogliby dużo wyłudzić grosza.

* Przez Otłoczyn, stacyą graniczną od Aleksandrowa przejeżdżało 60 polskich wędrowców udających się w podróż do Brazylii. — Ciemni ci, nieszczęśliwi ludzie, bo tak ich już nazywać zaczęli, idą na pewną zgubę, jako biali niewolnicy. W Królestwie Polskiem nie ma w dostatecznej liczbie pism ludowych, któreby ich przed tą podróżą ostrzegali. — Z dzielnic polskich państwa pruskiego bodaj jeszcze się znajdzie choćby jeden tak ciemny, któryby poszedł na lep zachwalań agentów brazylijskich. — O stosunkach tamtejszych pisaliśmy i ostrzegaliśmy naszych czytelników nie jednokrotnie. Powietrze jest tam dla Europejczyka zabijające, dla ogromnych upałów, a plan-tatorów tamtęjsi w miejsce wymarłych lub pracą wyniszczonych coraz nowe przez agentów ściągają tłumy łatwowiernych.

* W dekanacie wartemborskim X. Biskup warmiński odbędzie wizytacyą kościołów. Porządek wizytacji jest następujący: 31-go maja o godzinie 6-tej 20 min. wiecz rem przejazd do Wartemborka, w niedzielę 1 go czerwca bierzmowanie tamże, w poniedziałek katechea, w wtorek wizytacya kościoła, po południu wizytacya w Bartołtach, w środę wizytacya i bierzmowanie w Ramsowie (oraz dla Bartłt). W czwar ek (Boże Ciało) w Wartemborku W piątek 6-go czerwca wizytacya i bierzmowanie w Lamkowie (oraz dla Setala). W sobotę wizytacya i bierzmowanie w St. Wartemborku. Wiecz rem przyjazd do Klebarka. W niedzielę 8 czerwca bierzmowanie a po połudn u wizytacya w Klebarku. W poniedziałek 9-go czerwca wizytacya i bierzmowanie w Klewkach, w wtorek w Purdzie. 11-go powrót do Fromberka.

* Pod kolej żelazną z Rogoźna do Draska (do stacyi pod Krzyżem) pozwolił minister rozpocząć zaraz roboty ziemne przedwstępne.

* Przyjęcie Górnoślazaków i Wielkopolan w Krakowie. Na Zielone Świątki wybrało się kilkuset Górnoślazaków i Wielkopolan do Krakowa, aby zwiedzić tamtejsze pamiątki tak drogie sercu każdego Polaka. Przyjmował ich komitet przyjęcia z dr. Weiglem na czele. Zaraz z dworca udali się pielgrzymi do wspaniałej świątyni N. P. Maryi, gdzie kazanie

wygłosił znany i u nas ksznoddziej X. kanonik Chotkowski; kościół wspaniale oduowiony ośnił zebranych; mowa X. kanonika Chotkowskiego porwała formalnie słuchaczy. W drugie święto zaś około godziny 6 wieczorem udano się do kościoła Franciszkanów, dokąd na zaproszenie komitetu przybył ksiązę biskup krakowski X. Dunajewski, aby udzielić błogosławieństwa pobożnym pielgrzymom. Po modłach i ceremoniach przybrany pontyfikalnie z pastorałem w ręku przemówił X. biskup od ołtarza w podniosłych i gorących słowach, poczem udzielił wzruszonym pielgrzymom błogosławieństwa. Radość z tego powodu była niewypowiedziana. Tłumnie garmeli się wszyscy, aby ucałować rękę błogosławiącego, a kiedy X. biskup powrócił do pałacu, podążyli pod okna wznosząc przy dźwiękach muzyki okrzyki na cześć pasterza. X. biskup wychyliwszy się przez okno dziękował, widocznie wzruszony, a w końcu zawołał: „Niech żyją Ślązacy“, na co odpowiedzieli kilkakrotnem „Niech żyje.“ Podczas dwudniowego pobytu zwiedzili uczestnicy wycieczki gróby królewskie na Wawelu, kościoły, kopalnie soli w Wieliczce i inne okoliczności Krakowa i jego okolic. W teatrze dano w drugie święto wspaniałą sztukę „Kościuszk o pod Racławicami.“ Znaczna część gości składała się z robotników i rolników, oprócz tego przybyli członkowie redakcyi „Nowin Raciborskich“, „Katolika“ oraz dr. Rostek z żoną. Znany przyjaciel Ślązaków p. Ignacy Żółtowski rozdał około 300 dziełek treści historycznej pomiędzy przybyłych. Podczas zwiedzania kopca Kościuski przemówił do pielgrzymów dr. Aug. Sokołowski. Przeszedłszy w krótkości bieg polskich dziejów, które na ziemi Wielkopolskiej się rozwinęły, a objawży Ślązk, w Krakowie najświetniejsze swe święciły tryumfy; wspomniął mówca o przysiędze Kościuszki, o racławickiej bitwie i o udziale ludu polskiego i mieszczaństwa w walce o niepodległość, a zakończył przemowę wezwaniem do dalszej pracy, ożywionej miłością bratnią, wiarą w swoje siły i nadzieją lepszej przyszłości. Podniesieni na duchu i bardzo zadowoleni z przyjęcia opuścili Górnoślazacy i Wielkopolanie gościnną Kraków wśród okrzyków „do widzenia.“

* Przed wściekłą kto chce ochronić psy, zwłaszcza będące na uwięzi, niechaj stale pamięta, aby miały poddostatkiem wody. Jest wleu takich niedbalych wystawiających psy na największe męczenie dla braku napoju i z tego wyradza się wściekłość.

* Kalendarz. Soaota 31-go maja. Petroneli p. Wschód słońca o godzinie 3 minut 46 zachód o godzinie 8 minut 9.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Sprawozdanie giełdowe — Poznań, 29 maja

4½% listy zastawne poznańskie	102,50 m.
3½% listy zastawne poznańskie	98 90 "
4½% listy rentowe poznańskie	103,80 "
Zach.-pruskie 3½% listy zast. rycerskie	98 60 "
Zach.-pruskie 3½% listy zastawne nowe	98 60 "
Pruskie 4½% listy rentowe	103,25 "
Poznańskie skrajne stow. sprytowe	00 00 "
Poznański bank prowizyjny	114,50 "
4½% pożyczka niemiecka	107,60 "
3½% pożyczka niemiecka	101,10 "
4½% pożyczka pruska ukonsolidowana	106,60 "
3½% pożyczka pruska ukonsolidowana	101,25 "
3½% obligi długu państwa pruskiego	9 90 "
Austryacka renta złota	95,90 "
Austryacka renta srebrna	77 60 "
Austryacka renta papier. [4½%]	77 20 "
Austryacka renta papier. [5½%]	87 60 "
Polskie 5½% listy zastawne	68,50 "
Polskie 4½% listy likwidacyjne	65,80 "
Renta włoska	96,10 "
Renta węgierska złota	90,00 "
Banknoty rosyjskie na 100 rs.	237 20 "
Banknoty austriackie na 100 szr.	178 75 "
Banknoty francuskie na 100 fr.	100 "

Giełda bydgoska, 28 maja. — (Sprawozdanie isby handl.) Pszenica dobry śred. gat. 178—182 m. posied. wedle gat. 170—177 m., najpięk. nad notow. Żyto: wedle gat. 143—148 m., najpięk. nad notow. Jęczmień: dla browarów 180—185 m., na paszę 140—150 m. — Owies: wedle gatunku 150—180 m. Groch: do gotow. 160—170 m., na paszę 140—155 m. Wyka: 150—160 m. — Okowita (50-ta konsum.) 53,50 m. (70 ta) 33,50 m

Giełda wrocławska, 28 maja.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.)

Za 100 kilogramów									
dobry tow.		śred. towar		pośl. towar					
najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena				
mk.	sk.	mk.	sk.	mk.	sk.				
Pszen. biała stara	19—18 80	18 40	18—	17 40	16 20				
Pszen. żółta stara	18 90	18 60	18 20	17 90	17 30				
Żyto	16 30	16 10	15 80	15 60	15 40				
Jęczmień	16 80	16 30	15 40	14 90	14 10				
Owies	16 20	16—	15 60	15 80	15 10				
Groch	18—	17 50	16 50	16—	15—				

Bank Ziemski

ma na sprzedaż do wyboru w różnych stronach Księstwa i Prus zachodnich mniejsze i większe gospodarstwa w korzystnych warunkach.

Bank Ziemski

parceluje także większe i mniejsze majątki, daje każdemu sposobność do osiedlania się i nabycia większego lub mniejszego gruntu. (4857)

Kto więc chce kupić lub stworzyć sobie własne gospodarstwo, również kto posiadłość swoją chce lub zmuszony jest sprzedać, niech się zgłosi do Banku Ziemskiego, adresując tak:

Bank Ziemski

w Poznaniu (Posen).

R. Barcikowski, drogeria.

Bazar i Św. Marcin 20.

poleca po cenach nader przystępnych i w doborowych gatunkach: Oliwy do maszyn, smarowidła na osie. Tran na szorsty i skórny. Mydło szwedzkie do prania. Mydło radek białe i szare. Świeczki ołtarzowe z białego czystego wosku tylko 1a. Olej do palenia, dobrze rafinowany. Petroleum salenowe. Mydło toaletowe i lekarskie. Świeczki stearynowe „Apollon”. Perfumy francuskie i angielskie. Farby, pokosty i lakiery. Sól kuchenna i mydła, luzno i w całych wagonach. Miskuchy rzepiowe i lniane. Herbaty w doborowych gatunkach. Prawdziwe francuskie Araki, Cognac i Rum. Wszelkie korzenie i wanilie burburską. Oliwę do potraw w najprzedszytnym gatunku. Czekolady, Cacao w puszkach i luzno itd. itd.

Krakowskie kapelusze słomkowe i żokejki słomkowe

poleca

(5326)

A. Szczerbiński,

Poznań, Stary Rynek nr. 11.

Wł. Śmiśniewicz,

fabryka maszyn w Środzie przy ul. Poznańskiej

poleca swój bogato zaopatrzony zapas maszyn gospodarczych: mł. okarole od 130 mk., wialnie, mance, sieczkarki, daje na odpłatę i pod gwarancją, także prawdziwe Singera maszyny do szycia już od 65 mk., wykonuje zarazem wszelkie reparacje maszyn oraz pojedynczych części maszyn, tryby, panewki, (lagry), walce itd. dokładnie, szybko i po cenach nader umiarkowanych. W skutek dobroci maszyn moich, będących od dawna w biegu otrzymałem liczne pochwały i podziękowania. — Agentów nie wysyłam, na zapytania listowne odpowiadam franko. (5316)

Szan. Publiczności polecam najnowszej konstrukcji trwałe piękne

harmoniki nowe:

- 10 klawiszami, 1 kluczem, ramami, mocna mk. 4,00
- 10 klawiszami, 2 kluczami, okuciem i podwójnym miechem mk. 5,00
- 10 klawisz., 2 klucze, większa z ozdobami i trąbkami mk. 6,50
- 10 klaw., 2 klucze, z otwartą klawiaturą, z okuciem i podwójnym miechem mk. 6,50
- 10 klaw., 2 klucze, z otwartą klawiaturą, z ozdobami, z okuciem i t. d. mk. 7,50
- 10 klawisz., 3 kluczami, wielka otwarta klawiatura, z okuciem i tercjami mk. 10,00
- 10 klawisz., 3 klucze, z większymi ozdobami, z tercjami lub bez tercji mk. 11,00
- 10 klawiszami, 6 klucze, 3 rzędy głosów, z okuciem i podwójnym miechem mk. 12,00
- 10 klawiszami, 4 klucze, 4 rzędy głosów, z tercjami, ozdobami i okuciem mk. 13,00
- 10 klawiszami, 8 klucze, 4 rzędy głosów, z tercjami lub oktawą mk. 14,00
- 19 klawiszami, 2 klawiatury, 4 bazy, podwójny miech, okucie, piękna i trwała mk. 15,00

Reparacje wszelkich instrumentów muzycznych wszelkie zamówienia przyjmuje i wykonuje odwrotną pocztą.

N. Zientkiewicz,

Poznań, Stary Rynek nr. 35, I piętro.

Do polowania!

poleca pod gwarancją za dobry towar: Lefosówki podwójne od 25—100 mk. Centrałówki podwójne od 27—200 mk. Fuzy do tarczy, odcylkowe od 30 m. Rewolwery i teszyngi od 5 mk. Odpłata ratami, cenniki darmo.

Ewald Peting, król. puzkarz w Toruniu Kapłanada.

Soloną i wędzoną

okrasę,

swojski smolec

smażony i najlepszy stołowy poleca po najtańszych cenach

J. Schwalbe w Koźminie. (4530)

Tekturę

(pape) w kilku gatunkach,

Smole

w dwóch gatunkach, luty i gwoździe poleca po cenach bardzo przystępnych (5275)

Ant. Tschierse w Zninie.

Przeciwno zanieczyszczeniu skóry, zaskórnikom, trądom, liszajom najsukuteczniejszym mydłem jest Bergmanna mydło z balsamu brzoźowego, fabrykowane jedynie przez Bergmanna & Co. w Dreźnie. Nabyć można w kawałkach po 30 i 50 fen. u aptekarza Szymańskiego i R. Barcikowskiego.

Sprzedaż wiatraka.

Z powodu wypadku śmierci mam zamiar sprzedać na rozebranie lub też do dalszego prowadzenia mój wiatrak, znajdujący się w najlepszym stanie. Posiada on francuski ganek, śrótownik i żubownik, cylinder, elewatora i exhaustora. Stasiwa i wał z pierśnikami są z dębowego drzewa. Do kolei 5 minut drogi. Dobra klientela wyrobiona. Blizszych wiadomości udzieli Wwa W. Braun w Bojanowie, (W. Ks. Pozn.)

Szuka się kupna 200—300 mg

dobrej ziemi

z kompletnym inwentarzem i za budowaniami, lub (5286)

dzierżawy probostwa.

Laskawe oferty wraz z podaniem bliższych warunków proszę restant A. 100 Czeszewo.

Gospodarstwo

153 morgi dobrej gleby jest z wolnej ręki do sprzedania. Inwentarze i obsiew w dobrym stanie, położenie blisko miasta i koleji. — Wiadomości bliższych udzieli kupiec (5317)

M. Nowak w Trzemesznie.

Bacność!

Mam na sprzedaż w Starym Rynku bardzo tanio drzewo budulcowe, drzwi, okna, piece i okragłą dachówkę. (5328)

Rogoziński.

10,000 marek po 4 1/2%

pozostałych kościelnych pieniędzy wypożycza do 2/3 taksy landzaf-towej W. Szafarkiewicz, Poznań, ul. Wodna 4 (5329)

Crème (5122)

Radcy Dr. Mateckiego wyborny środek na piegi w słoikach po mk. 1,50 i 3,00 poleca Jasiński & Olyński, drogeria, św. Marcin nr. 62.

Św. Łazarz nr. 19 (Poznań).

Skład rzeźniczy,

istniejący już od 3 lat, wraz z mieszkaniem jest natychmiast tani do wynajęcia. Należy do niego także wyborna rzeźnia, obszerny sklep i stajnia. (5318)

Blizszych wiadomości udzieli

Bantke.

Pakosław pod Rawiczem potrzebuje od s. Jana

kucharza,

żonatego lub kawalera, znającego najdokładniej swą sztukę, gotującego smacznie a oszczędnie i najlepiej poleconego. Zgłosz. piśmienne.

Subjekt,

władający obydwojma językami krajowemi, może się natychmiast zgłosić do mego handlu kolonialnego i destylacji. (5316)

Ludwik Pohl

w Kępnie.

Subjekt,

który niedawno ukończył swą naukę, może się zgłosić na 1-go czerwca rb. do handlu kolonialnego i wyszynku na małym mieście na 200 mk. rocznej pensji. Gdzie? wskaże eksped. Wielkopola pod nr. 5289.

Kilka młod. gospodyń z gotowaniem na pański stół, pens. 150 mk. i tant., może natychm. przesłać kopie świad z dołącz. znaczka poczt. na odpowiedź. Również mogą polecić kilku dosk. urzędników gospod., pisarzy, kilka panien służących biegłych w białem szyciu i krawiec. Oferty upr. przesłać do biura centralnego (5321) R. Majerowicza w Gnieźnie.

2 czel. stolarskich

może się zgłosić zaraz na stałe zatrudnienie. Uczeń, chcący się wyuczyć stolarstwa, znajdzie miejsce w moim warsztacie również zaraz. (5327)

S. Deręgowski,

mistrz stolarski w Środzie.

2 doskonałych 5323

czeladników lakierniczych potrzebuje J. Kulka, fabryka pojazdów, ul. Szeroka nr. 15.

Czel. piekarskiego,

biegłego i trzeźwego szuka zaraz

K. Gardo wdowa

5319) w Dolsku (Dolzig)

2 czeladników stolarskich

na białą robotę potrzebuje

5292) J. Krakowski

w Poznaniu, Chwaliszewo nr. 41.

Elew gospod.,

znajdzie miejsce w Dom.

Mroczeń p. Kępno od

1-go lipca rb. Przedstawienie osobiste konieczne. (5318)

Panna, biegła w szyciu na

stałe zatrudnienie. W. Per-

kowski, ul. W. helmowska 28

w podwórz. (5320)

Obszerny pokój

wraz z alkierzem, przydatne na warsztat stolarski lub inny do wynajęcia: ulica Cybińska 5.



Maryacelskie krople żołądkowe

skutkujące znakomicie na wszelkie choroby żołądka.

Niezmównane na brak apetytu, słabość żołądka, cuchnący oddech, wzdęcia, odbijanie kwasem, kolkę, katar żołądkowy, zgaga, tworzenie się piasku moczowego, na zbytnią produkcję flegmy, żółtaczkę, obrzędzenie i przeciw wómitom. na z żołądka pochodzący ból głowy i kurcze żołądkowe, obstrakcja, przeładowanie żołądka potrawami i napojami, na robaki, na cierpienia śledziony, wątroby i hemoroidy. Cena flakoniku z przepisem 80 fen., podwójnego flakoniku 1,40 mk.

Główną wysłkę uskutecznia aptekarz Karól Brady w Kromierzu (Kremsier in Mähren). (1756)

Maryacelskie pigułki

przeczyszczające.

Używane od wielu lat z najlepszym skutkiem przeciwko zatwardzeniu i przeładowaniu żołądka pigułki te podrażniają teraz wielorako. Należy tedy uważać na powyższy znak ochronny i na podpis aptekarza C. BRADY w Kromierzu. — Cena pudełka, zawierającego 20 pigulek 40 fen., 6 pudełek 2 mk. — Za nadesłaniem należytości z dołączeniem portum karton z 6 pudełkami 2,40 mk., 2 kartony 4,40 mk., 3 kartony 6,40 mk.

Maryacelskie krople żołądkowe oraz Maryacelskie pigułki przeczyszczające nie są bynajmniej środkami tajemnymi, przepis podany jest dokładnie na każdym flaconie odnośnie pudełku.

Maryacelskie krople żołądkowe oraz Maryacelskie pigułki przeczyszczające prawdziwie dostać można w Poznaniu w król. uprzyw. Aptecce Czerwonej, u G. A. Walter (hurtownie), w Szamotułach w aptece pod Orłem, w Witkowie u apt. Sikorskiego, w Golańcu u apt. A. Śmiśniewicza, w Trzcielu u apt. O. Koepscha, w Górznie w aptece, jako też prawie we wszystkich aptekach w Poznaniu.

Najciekawsze powieści

z „Tysiąca i jednej nocy

czyli Opowiadania Sułtanka“ i zawierają na 207 str.

Najciekawsze powieści

z „Tysiąca i jednej nocy

czyli

Opowiadania Sułtanka“

Cena 75 fen.

franko 85 fen.

Poznań.

Nakładem i drukiem

Fr. Chocieszyńskiego.

1888.

Wszystkie powiastki tu zebrane są świeżo przerobione i zastósowane do pojęć naszego ludu.

Cena 75 fen.

z przesyłką pocztową 85 f.

Pieniądze nadesłać można w liście w znaczkach pocztowych

Listy należy adresować

Fr. Chocieszyński, Poznań, ul. Wodna nr. 15.